

Ilekcroć myślę o Giovannim Realem, myślę także o św. Augustynie. Biskup Hippony wydaje się dla włoskiego filozofa postacią szczególnie ważną – co zresztą Reale wyraził w swoich tekstach o nim oraz w nowych przekładach i wydaniach jego pism⁶. Życie i dzieło Augustyna można odczytywać jako dopełnienie i przewyciężenie platonizmu czy też jako zaskakującą realizację słów Platona z dialogu *Fedon*. Wypowiada je Simiasz w rozmowie o umieryaniu i rzeczach, które nastąpią po życiu doczesnym, ze skazanym na śmierć Sokratesem: „O takich rzeczach wiedzieć coś jasnego w obecnym życiu albo w ogóle nie można, albo niezmiernie trudno. [...] w tych sprawach przecież trzeba do jednego dojść: albo się dowiedzieć, jak to jest, czy wpaść na to, albo jeśli to niemożliwe, przyjąć z tego, co ludzie o tym mówią, to, co najlepsze i co najtrudniej obalić, i na tym płynąć jak na desce; może się i tak życie przepłynie, jeśli kogoś nie stać na bezpieczniejszy i mocniejszy statek, względnie jakąś

⁶ Zob. np. A g o s t i n o, *Confessioni. Testo latino a fronte*, red. G. Reale, Bompiani, Milano 2012.

boską myśl”⁷⁷. Augustyn był właśnie człowiekiem, który po próbach „żeglowania” przez życie pod przewodnictwem zmysłów, a potem rozumu – w postaci jego szlachetnego wytworu, filozofii platońskiej, z jej odkryciem ludzkiej duszy i rzeczywistości pozazmysłowej, znalazł ową „boską myśl” – nie był to jednak solidniejszy statek, lecz drzewo Krzyża.

Moje skojarzenie postaci Realego i Augustyna nie jest jednak oparte na wspólnym im zainteresowaniu myślą platońską, lecz odnosi się do znanej sceny opisanej w *Wyznaniach*. W niej to przyszły święty, rozpaczając nad swoją grzesznością, słyszy nagle wypowiedziane nie wiadomo przez kogo słowa: „Weź to, czytaj!” (łac. „tolle lege”). Augustyn ich posłuchał, sięgnął po księgę i znalazł w niej przełomowe dla siebie przesłanie.

Wezwanie „tolle lege” z *Wyznań* wydaje się „hasłem”, którym można by zwięźle scharakteryzować znaczną część działalności Realego: jako uczonego i nauczyciela, komentatora, tłumacza i wydawca zachęcał współczesnych odbiorców do czytania dzieł dawnych myślicieli oraz ich nowych interpretatorów, co więcej – pisał i redagował książki, które okazywały interesujące również dla czytelników spoza środowiska specjalistów. Niemal dosłownie podawał książki innym, by mogli poszukiwać w nich remedium na egzystencjalne bóle dzisiejszego człowieka.